

Tradycja 11

Wersja krótka: *Nasze oddziaływanie na zewnątrz opiera się na przyciąganiu, a nie na reklamowaniu, musimy zawsze zachowywać osobistą anonimowość wobec prasy radia i filmu.*

Wersja pełna: *Nasze stosunki ze społeczeństwem powinny opierać się na zasadzie osobistej anonimowości. Uważamy, że AA powinno unikać sensacyjnej reklamy. Nasze nazwiska i zdjęcia jako członków AA nie powinny być rozpowszechniane w radiu, w prasie, filmie lub telewizji. Nasze oddziaływanie na zewnątrz powinno opierać się na przyciąganiu a nie na reklamowaniu. Nigdy nie możemy sami siebie zachwalać. Uważamy, że będzie lepiej, gdy będą nas polecać nasi przyjaciele.*

Czytając Tradycję 11 zadaję sobie pytanie w jaki sposób ta tradycja dotyczy każdego jedzenioholika indywidualnie? Czemu mam nie reklamować? Jak powinnam odróżnić przyciąganie od reklamowania?

W „Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji” czytamy, że: „Musimy mieć jednak pełną świadomość, że przebywanie w centrum uwagi jest ryzykowne, szczególnie w naszym przypadku. W naturze nieomal każdego z nas leży niepowstrzymane zachwalanie samego siebie, toteż perspektywa stowarzyszenia złożonego prawie wyłącznie z agentów reklamowych mogła przerażać”.

Nasze oddziaływanie na zewnątrz powinno opierać się na przyciąganiu, a nie na reklamowaniu. Zatem moim zadaniem jest żyć tak, aby inni zainteresowali się skąd czerpię siłę, jak doszło do tego, że mam abstynencję, dobre relacje z ludźmi, z SW. Moim zadaniem nie jest reklamowanie Wspólnoty ale pokazywanie na zewnątrz jak dzięki Wspólnocie zmieniło się i zmienia się nadal moje życie, w każdym jego aspekcie. Mam mówić o Wspólnocie wtedy jak mnie zapytają a żyć tak aby mnie zapytali.

To dla mnie sedno Tradycji 11.

Gdyby Wspólnota chciała się reklamować, to zapewne dawałaby ogłoszenia całostronicowe do gazet, wykupywałaby czas antenowy w telewizji, miałyby reklamy radiowe, itp. We wspomnianych reklamach Wspólnota twierdziłaby zapewne, że tylko jej Program może pomóc jedzącym kompulsywnie. Reklama ma zawsze tą cechę, że nie do końca obrazuje rzeczywistość, bo nią manipuluje i zakłamuje.

Przyciąganie natomiast polega na takim działaniu, postępowaniu, które samo zachęci do zainteresowania się zagadnieniem. Powinnam się tak zachowywać i postępować, aby innym się to podobało i aby chcieli naśladować i mieć to, co mam ja.

Tradycja 11 porusza także zagadnienie anonimowości. Jest ono duchową podstawą wszystkich naszych Tradycji i przewija się właściwie przez większość z nich – bezpośrednio, albo w tle. Ta anonimowość dotyczy „osobistej anonimowości”. Oznacza to, że we Wspólnocie anonimowi są jej członkowie a nie sama Wspólnota jako taka. Mam pamiętać, że anonimowość zachowuję tylko poza Wspólnotą. Zachowuję ją w kontaktach z prasą, radiem, telewizją oraz w internecie, co oznacza, że np. nie zamieszczam w mediach społecznościowych zdjęć z imprez wspólnotowych.